№ 7. Sroda 10. Stycznia 1866. Rok wydania 65.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Gmina *Oleszów*, w obwodzie Stanisławowskim, celem zaprowadzenia u siebie uregulowanej nauki szkolnej zobowiązała się po wieczne czasy, dom pod Nr. 31, ofiarowany na szkołę, utrzymywać zawsze w dobrym stanie, posprawiać sprzęty szkolne, starać się o utrzymanie w szkole ochędóstwa, rąbać i zwozić drzewo na opał szkoły ofiarowane przez właściciela dóbr p. Łazarza Czuczawę na czas posiadania Oleszowa w ilości 2 sąg sześc. na rok, w razie potrzeby dostarczać drzewo własnym kosztem, i nareszcie płacić każdoczesnemu nauczycielowi 100 złr. w. a. na rok.

Dla polepszenia tej dotacyi zobowiązał się gr. kat. proboszcz miejscowy ks. Jerzy Jakonowicz na czas swego teraźniejszego plebaństwa płacić rocznie 2 złr. w. a.

Dla założenia regularnej szkoły parafialnej w *Pieniakach* w obwodzie złoczowskim zapewnili następujące ofiary:

1) Właściciel dóbr *Włodzimierz hr. Dzieduszycki* na czas swego posiadania Pieniak jako dodatek do uposażenia nauczyciela roczną kwotę 82 złr. w. a., tudzież na opał izby szkolnej i pomieszkania nauczyciela rocznie 52 fur drzewa;

2) dzierżawca propinacyi *Leib Schwager* na czas swego stosunku dzierżawy roczny dodatek do uposażenia w kwocie 4 złr. wal. austr.;

3) gmina *Pieniaki* roczną dotacyę w kwocie 82 złr. w. a. obowiązując się oraz, istniejący pod nr. k. 9 dom szkolny jako też istniejące porządki szkolne utrzymywać zawsze w dobrym stanie, zajmować się czyszczeniem szkoły, zapewnione przez właściciela dóbr drzewo na opał zrębywać i przysawiać, a jeżliby ten dodatek ze strony właściciela dóbr miał ustać z czasem, dodawać 30 fur drzewa na opał, a nakoniec nauczycielowi, który w takim razie będzie pełnić służbę diaka, płacić połączone z tą służbą dochody, obliczone na 39 złr. 61½ c. w. a.

Okazaną temi ofiarami pożyteczną dla ogółu dążność ku poparciu oświaty między ludem wiejskim podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, 20. listopada 1865.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Jego c. k. Apostolska Mość raczył wydać najłaskawiej następujące najwyższe pismo odręczne do ministra stanu:

„Kochany hrabio Belcredi! Dla zaspokojenia interesowanej ludności Mojego Lombardo-weneckiego Królestwa rozporządzam co następuje:

1) Byłym krajowcom Lombardo-weneckiego Królestwa, którzy jako bezprawni wychodźcy skazani zostali, będą darowane zawarte w patencie z 24. marca 1832 prawne skutki samowolnego wychodźtwa, i zostający pod sekwestrem majątek ma być niezwłocznie wydany właścicielom, względnie prawnym ich zastępcom lub należycie udowodnionym pełnomocnikom.

Osoby te jednak tracą obywatelstwo austryackie i mają być nadal we wszystkich stosunkach cywilnych i politycznych traktowani jako cudzoziemcy.

2) Wszystkie procesa, toczące się w sądach za bezprawne wychodźstwo krajowców Lombardo-weneckiego Królestwa, mają być przytłumione.

3) Mój Namiestnik w Lombardo-weneckiem Królestwie ma wychodźcom tego kraju dozwalać uwolnienie od poddaństwa austryackiego także w razie istnienia przeszkód wymienionych w §. 7. powyższego patentu, jeżli w przeciągu roku od dnia dzisiejszego o to upraszać będą i dopełnią innych, w §. 3. rzeczonego patentu przytoczonych obowiązków.

4) Namiestnik jest upoważniony, załatwiać przyzwalające prośby bezprawnie nieobecnych krajowców lub wychodźców Lombardo-weneckiego Królestwa, z wyjątkiem dezerterów wojskowych, o bezkarny powrót a względnie o powtórne przyjęcie do poddaństwa austryackiego, jeżli takie prośby wniesione zostaną w przeciągu roku, zacząwszy od dnia dzisiejszego.

W razie, jeżliby Namiestnik ze względów bezpieczeństwa państwa wahał się przyzwolić na takie prośby, mają one być przedkładane ministerstwu stanu do rozstrzygnięcia w porozumieniu z ministerstwami spraw zagranicznych i policyi, a w razie różniących się zdań Mnie samemu dla ostatecznej decyzyi.

Osnowę tego pisma odręcznego masz pan niezwłocznie podać do wiadomości powszechnej.

Wiedeń, 1. stycznia 1866.

Franciszek Józef, m. p."

Część nieurzędowa.

Lwów, 10. stycznia.

Const. Oest. Ztg. pisze: „Z okoliczności, że *Austrya brała udział w zawarciu międzynarodowej konwencyi telegrafowej*, podpisanej także przez pełnomocników tak zwanego „Królestwa Włoskiego", wyprowadzały niektóre dzienniki wniosek faktycznego uznania tego państwa ze strony c. k. rządu. Wniosek taki jest całkiem nieusprawiedliwiony. Także przy innych transakcyach dyplomatycznych, w których brał udział rząd Króla Wiktora Emanuela, jak przy zawarciu konwencyi względem cła na Skaldzie, i przy traktacie względem żeglugi na niższym Dunaju, pomijała Austrya, by nie stawić przeszkód zawarciu tak pożytecznych dla ogółu umów, formalne skrupuły, jakie mogła obudzać tytulatura rzeczonego Monarchy. By jednakże takie postępowanie nie zdawało się być przesądzeniem stanowiska Austryi w tej mierze, składano zawsze w takich razach oświadczenie do protokołu tej treści, że z zawarcia odnośnej ugody nie można wnioskować o zmianie w politycznych stosunkach mocarstw układających się między sobą. Takie zastrzeżenie nastąpiło też przy podpisaniu europejskiej konwencyi telegrafowej."

Wiedeński korespondent dziennika *Idök Tanuja* podaje kilka ciekawych szczegółów o *składzie stronnictw na sejmie węgierskim.* W centrum będzie stać *Deak*, któremu przypadło zadanie godzenia zdań sprzecznych. Obadwa skrzydła będą — jak się zdaje — dzielić się na razie na dwie połowy. Ostateczna prawica będzie walczyć za systemem municypalnym, względnie za systemem z roku 1847, zastosowanym do okoliczności. Naprzeciw tej stoi skrajna lewica, której przewodnik nie jest jeszcze naznaczony. Ta partya nie chce nic wiedzieć o rewizyi ustaw z roku 1848, lecz pragnie zatrzymać je ile możności bez zmiany. Środkowa prawica będzie pod przewodnictwem znakomitego magnata przemawiać za kompromisem między przeszłością a teraźniejszością. Ta frakcya przypuszcza rewizyę ustaw z roku 1848, i to przed koronacyą. Środkowa lewica stara się również ile możności uwzględniać stosunki i chce rewizyi ustaw z r. 1848 ale tylko po koronacyi.

Zawarty między *Prusami i Rosyą traktat pocztowy* zawiera postanowienie, że ma on być ważnym także dla tych krajów niemieckich, gdzie rząd pruski zajmuje się administracyą pocztową. Z tego wynika, że tak Księstwo Lauenburg jako też Szlezwik mogą korzystać z prerogatyw traktatu. „Ten fakt — powiada korespondent dziennika *Weser Ztg.* — zdaje się tylko dowodzić, że rząd rosyjski nie żywi wcale przeciw polityce pruskiej w Księstwach owej nieprzyjaźni, jaką przypisują mu w obozie stronniczym."

Dzienniki *pruskie* zajmują się ciągle domysłami co do przyszłego sejmu królestwa. *Zeidl. Corr.* utrzymuje, że ustępy mowy od tronu zostały już zredagowane w pojedyńczych ministerstwach. „Podług wszelkich oznak — powiada ten dziennik — zdaje się, że mowa tronowa zatrzyma charakter ściśle przedmiotowy. Reprezentacya ludu zbierze się, w streszczonym przeglądzie przedstawi się jej, co się stało od czasu ostatniej jej sesyi, i jakich prac spodziewa się po niej rząd dla poparcia pomyślności kraju. Tym sposobem uczyni rząd zadość swemu obowiązkowi w obec reprezentacyi ludu, i od tej będzie zależeć potem, czy zechce korzystać ze sposobności dla przyczynienia się do pomyślności kraju."

Monitor wieczorny i *Constitutionnel* przynoszą obszerne wyjaśnienie w sprawie *wypowiedzenia angielsko-francuskiego kartelu.* Reklamacye Francyi odnosiły się zawsze tylko do trudności procedury względem pospolitych zbrodniarzy, i nie przychodziło jej wcale na myśl rozciągać traktat także na zbrodniarzów politycznych, jak to prasa angielska niesłusznie przypuszcza. *Manchester Guardian* rozprawia o tym samym przedmiocie i proponuje rządowi angielskiemu, ażeby w ogóle zrzekł się traktatów wzajemności i za pomocą ustawy oznaczył warunki, pod jakiemi mogłyby wszystkie państwa reklamować od Anglii swoich zbiegłych zbrodniarzy. Także *Herald* przemawia w interesie rządu francuskiego, które zażalenia nazywa *Daily Telegraph* również słusznemi.

Ostatnie wiadomości z Hiszpanii donosiły o dość niebezpiecznym, jak się zdawało przebiegu przesilenia, które wstrząsnęło kraj na nowo. Stolica jest spokojna, ale przedsiębrane w niej aresztowania dowiodły, że i tam przynajmniej częściowo grunt jest podminowany. Przy zamieszaniu, jakie sprawiły w kraju stronnictwa polityczne, można było z góry tu przypuszczać. Tymczasem zapewniają najnowsze doniesienia telegraficzne, że rokosz wojskowy ograniczył się tylko na trzech miejscach, Aranjuez, Ocano i Avila, i że całe to powstanie jest już prawie skończone. Telegram z Madrytu z 7 b. m. donosi, że wszędzie panuje zupełny spokój. Jenerał Prim znajduje się w La Manchy, i zdaje się, iż ma zamiar dostać się do Andaluzyi. Jenerał Zabala ściga go, a inna kolumna pod dowództwem margrabiego Duero stara się odciąć jenerała Prima

i powstańców z Avili od granicy portugalskiej. O'Donnell oświadczył w senacie, że ważne okoliczności każą się domyślać wielkiego spisku, który ma być rozgałęziony w całej Hiszpanii; ale ruch rewolucyjny nie znachodzi nigdzie odgłosu. W Madrycie i na prowincyi panuje zupełna spokojność i nie ma prawie wątpliwości, że powstanie będzie już wkrótce zupełnie przytłumione.

I.

Lwów, 9. stycznia. Gdyby jeszcze potrzeba na to dowodu, iż ministeryum obecne szczery ma zamiar przyznania krajom koronnym prawdziwej autonomii, to dowód ten co do Galicyi znalazłby się w projektach do praw sejmowi krajowemu złożonych, a mianowicie w ustawie względem urządzenia gmin, w ustawie dotyczącej obszarów dworskich, a w końcu w ustawie o reprezentacyi powiatowej, które wszystkie dążą do zapewnienia krajowi rzeczywistego samorządu we wszystkich sprawach lokalnych i wewnętrznych. Trzy ustawy wspomnione są w ścisłym między sobą związku; trafnie przeprowadzone utworzą w kraju całym instytucye i władze prowincyonalne, których ostatecznym wyrazem będzie sejm galicyjski, tudzież wydział krajowy z ramienia sejmu atrybucye swe wykonywający. Kraj więc sam w sprawach swych wewnętrznych stanowić, przez wybranych z łona swego reprezentantów majątkiem swym zarządzać i czuwać będzie nad zakładami, które z krajowych funduszy powstały i z tychże funduszy są utrzymywane. Od kraju samego, a raczej od politycznej wytrawności jego mieszkańców i gorliwości ich o dobro publiczne zależeć będzie dalszy rozwój instytucyj, które do ustalenia pomyślności prowincyi naszej silnie przyczynić się mogą.

Pierwszą z kolei i niejako podstawą dwóch innych jest ustawa względem urządzenia gmin, autonomia bowiem gminy to podwalina autonomii kraju, z niej wszystko wypływa, na niej się wszystko opiera. Autonomia gminy to tarcza prawdziwej swobody i wolności; nie masz ich bowiem tam, gdzie gmina jest tylko prostą podziałką administracyjną, ostatnim szczeblem władzy u góry scentralizowanej, z góry wypływającej, gdzie w sprawach gminy samej stanowi prefekt lub podprefekt, narzucając jej zwierzchników obcych, po za jej łonem wybranych. Najszumniejsze frazesy o wolności, równości i braterstwie na nic się nie przydadzą, jeżeli obok nich nie zostawia się ludziom swobody rozrządzenia wspólnym swym majątkiem, stanowienia w wspólnych swych sprawach lokalnych, jeżeli się ich uważa za małoletnich, którym kuratela prawna dodana być musi. Ludzie nie nabędą zdolności do rozpoznania spraw państwa, spraw obszerniejszego zakresu, jeżeli im nie będzie dana sposobność, jeżeli im odjęta będzie możność zajmowania się wspólnemi swemi acz lokalnemi i drobniejszemi sprawami. Bo rady gminne, rady powiatowe, to prawdziwe szkoły publicznego życia, tam ludzie zdrowym rozsądkiem obdarzeni, w starciu się zdań i poglądu, znajdują sposobność do rozszerzenia swych wiadomości, wyleczenia się z przesądów i przygotowania do działań w obszerniejszym zakresie.

Projekt do ustawy gminnej sejmowi naszemu złożony opiera się na najliberalniejszej zasadzie, przyznaje reprezentacyi gminnej zupełny zarząd sprawami gminy, zarząd jej majątku, czuwanie nad bezpieczeństwem osób i własności, zgoła całą policyę miejscową, zastrzegając tylko w wypadkach ważniejszych odwołanie się do władz autonomicznych, do wydziału krajowego i sejmu. Prawo zostawia gminie wybór jej przełożonego, zastrzegając tylko zatwierdzenie wyboru przez władzę polityczną.

Rozległy jest zaprawdę zakres działania gminy w §. 27. projektu ustawy po szczególe wymieniony. Wydział gminny to pierwsza i jedyna władza, która wchodzi w bezpośredni stosunek z ludnością gminy, czuwa nad jej bezpieczeństwem, przestrzega porządku i spokojności, to władza, której każdy mieszkaniec gminy w zakresie prawa słuchać powinien, a władza ta powstała z wolnego wyboru, składa się z współobywateli jednego miejsca, pochodzi wraz z ludnością gminy z jednego i tego samego gniazda. W takiem pojęciu gminy mieści się i tkwi prawdziwa wolność i swoboda, prawdziwa autonomia wyrazem jej będąca. Rozpatrzywszy się w prawodawstwie wielu krajów ościennych, mało gdzie widzimy równe gminie przyznane swobody, rozleglejszych nigdzie prawie nie znajdziem. Projekt do ustawy stanowi wprawdzie w ustępie 12. §. 27., iż z *wyższych względów państwa mogą pewne czynności policyi miejscowej być przekazane w pojedynczych gminach organom rządowym*, ale to tylko *na drodze ustawy* nastąpić może, nie jest to więc furtka zostawiona samowoli administracyjnej, jakby kto zarzucić mógł, bo ustawa uchwalona być może tylko na drodze prawodawczej, w której wspólny z sobą udział Monarcha, aktem najwyższej swej łaski, reprezentacyi ludowej przyznać raczył.

Co do wyboru przełożonego gminy dają się słyszeć głosy, iż właściwiejby może było, gdyby władza polityczna z terna przed radę gminną przedstawionego, przełożonego sama wybierała, z biegiem czasu zdarzyć się bowiem może, iż gdy zatwierdzenie przełożonego nawet za powtórnym i potrójnym obiorem odmówione będzie, w takim razie władza polityczna mogłaby nasełać gminie przełożonego z własnego ramienia, jak się to dzieje w jednym krajów ościennych, gdzie na tej drodze wiele znaczniejszych gmin miejskich pozbawione zostały jednej z najważniejszych atrybucyj, z prawa gminnego wypływającej. Wszelako obawa ta zdaniem naszem zupełnie jest nieuzasadniona, płonna, bo §. 18. projektu ustawy sejmowi złożonej wyraźnie stanowi, iż członkowie przełożonemu przydani w porządku ilości głosów, jaką otrzymali przy wyborze, zastępywać go mają w razach, *gdy tenże będzie przeszkodzonym*, to jest, gdy dla zaszłej przeszkody urzędu swego nie będzie mógł wykonywać. Otóż odmówienie zatwierdzenia prawem wymaganego, byłoby już ową przeszkodą, jaką prawo przewidziało, a której zarazem zaradziło, stanowiąc dla uniknienia wszelkiej wątpliwości lub zawiłości, iż w razie równości głosów los o pierwszeństwie rozstrzyga. Jest więc zawsze przełożony gminy, bo w razie przeszkody miejsce jego zajmuje ten członek wydziału gminnego, co przy wyborze najwięcej głosów otrzymał.

§. 19. nie dozwala wymawiać się od przyjęcia wyborów na przełożonego lub członka wydziału gminnego, krom w przypadkach wyraźnie określonych, paragraf zaś 64. wkłada na przełożonego gminy i członków jemu przydanych odpowiedzialność za czynności w obec gminy i rządu. Tym sposobem prawo zniewala niejako ludność gminy do zajmowania się swemi sprawami, chce ją wdrożyć w opieranie się na własnych siłach swoich, dotąd bowiem ludność po wielkiej części, jak to p. minister stanu w okólniku swym trafnie wyraził, przyzwyczajano z umysłu do kołatania o wszystko do drzwi urzędowych, utrzymując ją w stanie ciągłej małoletności. Ze zmianą systemu zmienić się to musiało, i zmiana ta wyjdzie na dobre. Bo lud pozna wnet korzyści zajmowania się własnemi swemi sprawami, a zajęcie to przyczyni się do podniesienia go moralnie i uszacnienia, nauczy go szanować prawa obcych dlatego, ażeby własne jego prawa przestrzegane być mogły.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 8. stycznia. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać prezesowi dyrekcyi kolei północnej Cesarza Ferdynanda Józefowi *Stummer* i sekretarzowi jeneralnemu Karolowi Fryderykowi *Fellmann* z uwolnieniem od taxy ordery żelaznej korony trzeciej klasy; zastępcy sekretarza jeneralnego Jakóbowi *Jakobi* krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, a jeneralnemu inspektorowi Wilhelmowi *Eichler-Eichkorn* z uwolnieniem od taxy tytuł radzcy rządowego.

Najjaśniejsi Państwo znajdowali się przedwczoraj na uroczystem nabożeństwie w c. k. kościele parafialnym burgu. Po nabożeństwie Najj. Pan przyjmował p. ministra stanu hr. Belcredi, a w południe prezydował w radzie ministeryalnej, w której wzięli udział wszyscy panowie ministrowie i kanclerze nadworni. Wczoraj o godzinie 4tej po południu był obiad familijny u Najj. Pana, na którym znajdowali się wszyscy tu obecni członkowie najwyższego dworu. Dziś przed południem Najj. Pan będzie udzielał audyencyę powszechną.

Jego kr. Mość Książę Piotr Oldenburski z małżonką był d. 4. b. m. na audyencyi pożegnalnej u Najj. Pana i u Najj. Pani, a d. 5. o godzinie $6^3/_4$ zrana odjechał z rodziną i orszakiem pociągiem pośpiesznym na Tryest do Wenecyi.

Profesor dr. Braun powoływany przedwczoraj do Lincu do księżniczki Elżbiety, córki J. C. M. Arcyksięcia Józefa, która zapadła na zdrowiu, powrócił już do Wiednia, gdyż dostojna pacyentka ma się lepiej. Przybył tu książę Ursel, nadzwyczajny poseł króla Belgów, wraz z synem swoim i stanął w hotelu pod „rzymskim cesarzem". Przywożą oni notyfikacyę o wstąpieniu na tron Króla Leopolda II.

Przedwczoraj przybyła tu z Węgier deputacya dla proszenia Najj. Pani aby raczyła zjechać do Pesztu. Do deputacyi należą: Jego Eminencya kardynał prymas Scitowski, biskup Antoni Nako, baron B. Wenkheim, hrabia A. Szapary, Paweł hr. Esterhazy, Jul. hr. Szechenyi, Alexander hr. Teleky, hr. Andrassy, hr. Bela Szechenyi, Władysław Jankowitz, Paweł Daniel, Jan Damaskin, Jerzy Benzik, Jan Tour, Jan Victorics, bar. Sennyey kr. tawernik. Dziś o godzinie 12tej w południe będzie deputacya przyjętą. Wszyscy członkowie deputacyi zostali zaproszeni do cesarskiego stołu.

(C. k. komitet centralny wystawy) rolniczej, przemysłowej i artystycznej w Paryżu wydał pod dn. 5. b. m. następujące obwieszczenie:

„Dyrekcya uprzywilejowanej kolei północnej Cesarza Ferdynanda zezwoliła, aby od przedmiotów przeznaczonych na wystawę, które jako takie będą zaopatrzone w certyfikaty komitetów filialnych, był pobierany za drogę tam i napowrót fracht zniżony w kwocie 1 c. od cetnara i mili wraz z należytościami pobocznemi."

(Ces. rosyjskie poselstwo w Wiedniu) ogłasza, że zacząwszy od 13. stycznia 1866 taksy za wizowanie paszportów, legalizacyę, wizowanie i wystawianie dokumentów pobierane dotychczas tylko przez ces. rosyjskie konzulaty, mogą być także uiszczane w ces. rosyjskiem poselstwie.

Wykaz tych taks może być przejrzany w temże poselstwie. Taksa za wizę paszportu wynosi 50 kop. w sr. = 85 c., za legalizacyę podpisu 1 rubel sr. = 1 złr. 70 c. w. a..

Dla zapobieżenia nie dozwolonej emigracyi z Królestwa Lombardzko-weneckiego, która w roku 1859 i latach następnych nie zwykłe przybrała rozmiary, władza krajowa zniewolona była do postępowania przeciwko zbiegom, o ile art. XII. traktatu pokoju Zurychskiego do nich zastosowany być nie mógł, w duchu patentu emigracyjnego z roku 1832 i do wyrobienia sądowej sekwestracyi na ich majątki.

W późniejszym czasie emigracya zupełnie ustała i wielu emigrantów powróciło na łono swych rodzin w skutek edyktów wzywających ich do powrotu do kraju, lub na mocy osobnego pozwolenia władzy.

Znaczna jest jednak liczba tych co jako bezprawni emigranci sądownie skazani zostali i według §. 10 patentu wyż powołanego stracili nietylko prawo obywatelstwa austryackiego, lecz i szlachectwo tutejszokrajowe, prawo rozrządzania swym majątkiem i prawo nabywania lub pozbywania własności w krajach monarchyi. Przeciwko wielu nieobecnym jest jeszcze w toku postępowanie sądowe z powodu nieprawnego wydalenia się z kraju. Przeciwko największej części emigrantów nie rozpoczęło się jeszcze postępowanie sądowe, wielu zaś z pomiędzy nich bądź niedozwolonem przyjęciem zagranicznego obywatelstwa, bądź wstąpieniem do służby wojskowej lub cywilnej, bądź dokonaniem czynów w §. 7 patentu emigracyjnego wymienionych, wystawili się już na skutki prawne niedozwolonej emigracyi. Prócz tego nawet stosunki prawno polityczne wielu emigrantów z czasów przeszłych dotąd jeszcze uregulowane nie zostały.

Łatwo pojąć można jak ciężko dotknięte zostało życie familijne a nawet i egzystencya znacznej — ba większej nawet części ludności lombardzko-weneckiej w skutek dotychczasowej emigracyi i prawnych ich skutków.

Jego Cesarska Mość otwierając z ufnością drogę do zupełnego porozumienia się i pojednania, nie mógł już w ojcowskiem sercu swojem dłużej zapoznać zatrwożenia panującego w królestwie lombardzko-weneckiem, i powszechnego pragnienia zaradczego środka.

Środek ten zaradczy przyniosło w pełnej zupełności odręczne pismo cesarskie dziś ogłoszone, według pisma tego albowiem ci co skazani zostali za niedozwoloną emigracyę i za granicą pozostać chcą, w wszystkich stosunkach obywatelskich i politycznych, należeć mają do kategoryi obcokrajowych, z uwolnieniem ich od skutków prawnych zapadłego wyroku emigracyjnego; wszystkie procesa tego rodzaju mają być zaniechane a w skutek instrukcyi i nadzwyczajnego pełnomocnictwa namiestnikowi udzielonego, emigranci będą mogli wystarać się na najkrótszej drodze o ostateczne uregulowanie stosunków ich prawno-politycznych.

Oby wdzięczność ludności lombardzko-weneckiej godnie odpowiedziała wspaniałomyślnej łasce Cesarza jej i Pana!

Czynności sejmów krajowych.

Na posiedzeniu sejmu *czeskiego* w dn. 8. b. m. odczytano adresy wydziałów powiatowych w Beraun i Wlaschim wyrażające podziękowanie za przyjęcie adresu. Marszałek sejmu krajowego odczytał odpowiedź Najjaśn. Pana daną przy wręczeniu adresu, która opiewa jak następuje:

„Przyjmuję adres sejmu krajowego czeskiego z najzupełniejszem zadowoleniem. Usposobienie lojalne i dobre pojecie Moich chęci, wierne, pełne zaufania przywiązanie do tronu, wyrazone w adresie, wszystko to umacnia Mię w nadziei, że rząd Mój na obranej drodze, którą stale postępować będzie, znajdzie w reprezentacyi Królestwa czeskiego silną podporę.

Kto chce dążyć do celu jasno wskazanego w Moim manifeście z 20. września, nie ulęknie się trudów i ofiar dla osiągnięcia go niezbędnych. Z radością powitam chwilę w której spełnienie wielkiego dzieła zawiedzie mię do starożytnej stolicy Pragi, aby pośród wiernych Mi Czechów, dopełnić aktu koronacyi według prawa i świętego zwyczaju."

„Zapewnijcie sejm krajowy o Mojej zupełnej życzliwości i łasce cesarskiej."

Odczytanie tej mowy było przerywane grzmiącemi oklaskami.

Hiszpania.

Madryt, 3. stycznia. *(Stan rzeczy.) Corr. Havas* otrzymała z Madrytu z 3. b. m. wiadomości, które potwierdzają, że wbrew zapewnieniom kilku tamtejszych dzienników wzburzenie nietylko nie ustaje, ale owszem się wzmaga. Korespondent uważa stanowisko O'Donnella w tej chwili za równie niepewne, jak było położenie Narvaeza przed siedmiu miesiącami, ale dziś jest o tyle gorzej jeszcze, iż niechęć znacznie się powiększyła. Istotnie bowiem wzmogła się w zastraszający sposób nędza w roku upłynionym, który był bardzo niepomyślnym dla handlu i przemysłu, i w którym oprócz tego nawiedziła kraj złośliwa epidemia. Lud, który niedowierza swoim przełożonym, i do pewnego stopnia słusznie obwinia ich o wszystkie nieszczęścia, które go dotykają, gotów jest oddać się w ręce pierwszemu lepszemu mężowi stanu, który przyrzeknie mu reformy, żądane usilnie w całej Hiszpanii. Korespondent zapewnia (co zresztą sprawdziło się już), że jenerał Prim stanie na czele powstania, a nawet mówią już o dyktaturze lub rejencyi z księciem Asturyi na tronie. Wszystko to uważają wprawdzie tylko za pogłoskę, ale to pewna, że w razie wybuchu powstania byłoby położenie Królowej bardzo trudne, i że może być spowodowaną do abdykacyi dlb ocalenia dynastyi. Albowiem — powiada korespondent — istnieje w Hiszpanii partya, która z każdym dniem staje się silniejszą, mianowicie partya iberyjska, która żąda połączenia Hiszpanii z Portugalią pod berłem domu Braganza.

Anglia.

Londyn, 4. stycznia. *(Dalszy proces Fenian. — Różne wiadomości.)* W Cork w Irlandyi toczy się ciągle dawny proces spiskowych Fenian. Michał O'Regan przekonany o werbowanie do związku, Tomasz Hayes o zajmowanie się jego organizacyą skazani zostali pierwszy na 7, drugi na 10 lat ciężkiego więzienia. Nietylko z Manszestru i Czestru lecz i z Glasgowa przybyły posiłki wojskowe do Dublina, dzienniki irlandzkie nic takiego jednak nie donoszą, z czegoby obawę zaburzeń powziąść można.

Tymczasem właściciele ziemscy nie przestają wypędzać z mieszkania i gruntu wielu biednych dzierzawców, co wielkie wywołuje oburzenie. W grudniu wypędzono w jednym z powiatów irlandzkich 150 rodzin włościańskich, dlatego że przy ostatnich wyborach nie wotowali według woli irlandzkiego Landlorda. Z tego powodu wyrzucono z dzierzawy wielu nawet duchownych katolickich i takich dzierzawców co pewne sumy w amelioracie swych dzierzaw włożyli, co im zupełnie przepadło. Mnoży to nędzę i proletaryat w Irlandyi, a chociaż barbarzyński ten stosunek rolniczy trwa tam od wieków, to jednak liberalni Anglicy nie chcą ani słyszeć o reformie na tem polu. Nie dziw że nędza i nieukontentowanie ciągle się wzmagają.

Onegdaj umarł w Londynie wiceadmirał Horringham, ostatni podobno z tych co w bitwie pod Trafalgarem walczyli (22. października 1805 r.).

W roku przeszłym przejechano w ulicach londyńskich 232 osób, więcej niż uszkodzonych zostało przy jeździe drogami żelaznemi, chociaż w przeszłym roku zdarzyło się kilka smutnych wypadków na drogach żelaznych.

W ogromnych składach zwanych St. Katharina Docks wybuchł pożar, który wiele szkody zrządził. Spłonęła wielka ilość łoju, konopi, lnu, oleju palmowego i innych rzeczy palnych. Naczelnik straży ogniowej wnosi z różnych okoliczności, iż ogień był podłożony. Dzienniki podają szkodę na 150.000 funtów szterlingów, co jednak zdaje się być za mało.

Włochy.

(Zamach na p. Sellę, b. ministra.) We Florencyi temi dniami pan Sella, idąc ulicą o godzinie 9tej zrana, został napadnięty przez nieznajomego, który zelżył go, a nawet gdy Sella powiedział mu, aby z swemi zażaleniami udał się do sądu, uderzył go prętem. Nadeszło dwóch gwardzistów i chcieli aresztować sprawce zamachu, lecz wykazał się że jest deputowanym. Dowiedziano się poźniej, że był to niejaki Molinari z Udine, który do kilku ministrów robił podania prosząc o jakową posadę, lecz zawsze bezskutecznie i z tego powodu wywarł swą zemstę na panu Selli.

Rosya.

(O rosyjskich stosunkach finansowych) wychodzą powoli na jaw wcale niepocieszające szczegóły. Niedobór w dochodach w roku 1866 ma wynosić 36 milionów rubli. Konieczność pożyczki spowodowała belgijską firmę Parent i Schaker do projektu, który dla związku swego z celami przemysłowemi zdaje się znachodzić przyjęcie u rządu. Rzeczona firma zamierza objąć budowę kolei żelaznej z Karsku na Kijów do Odesy w taki sposób, azeby jej rząd za każde 100 wiorst zbudowanych wypłacił kwotę 85.000 rubli papierowych z kursem po 90. Wszelkie nadwyżki kosztów budowy miałby pokrywać rząd, wszelkie zaś oszczędzone kwoty przypadłyby na rzecz przedsiębiorców budowy.

Tak przebywający od dłuższego czasu w Petersburgu bankier Oppenheim, jako też baron Fränkel z Warszawy ubiegają się o koncesyę na budowę kolei z Odessy do Czerniowic. Baron Fränkel, któremu nie powiodło się utworzenie krajowego instytutu kredytowego dla braku uczestników za granicą, stara się teraz o to, ażeby mu pozwolono wszystkie istniejące w Petersburgu instytuty kredytowe zlać na wzór francuzkiego *Credit foncier* w jeden, by tym sposobem zjednać kredyt krajowi. Przy tej sposobności ma ukaz cesarski włożyć na wszystkie zakłady dobroczynne obowiązek, ażeby ofiarowały swoje fundusze do dyspozycyi w celach tego przedsiębiorstwa.

Ameryka.

Mexyk. *(Reorganizacya armii. — Podróż Cesarzowej.)* Cesarz Maxymilian wyznaczył dwóch jenerałów, którzy pod jego rozkazami zajmują się jak najgorliwiej reorganizacyą armii.

Patrie przynosi wiadomości o podróży Cesarzowej *Charlotte*, którą w Meridzie, stolicy Yukatanu, przyjmowano z równym zapałem, jak w Verakruzie. Na dwa kilometry od bram miasta było urządzonych na cześć jej ze sto łuków tryumfalnych. Na wstępie do miasta musiała Cesarzowa usiąść na przepysznym palankinie, i tak niesiono ją aż do pałacu rządowego. Cesarzowej towarzyszy komisya uczonych i inżynierów. Sisal, gdzie Cesarzowa wylądowała, jestto port naturalny, który może stać się bardzo ważnym, i ma być koleją żelazną połączony z Meridą, a nawet urządzono już komunikacyę telegraficzną między temi dwoma miejscami.

(Wiadomości z południowej Ameryki.) Patrie donosi z Valparaiso pod dniem 30. listopada, że wysłana przez admirała Pareję do wybrzeża peruwiańskiego fregata śrubowa „Resolucion" powróciła z pomyślnemi wiadomościami. W Callao panowała zupełna spokojność; jenerał Prado mianował energicznego i szanowanego męża gubernatorem miasta, a ten był zaraz za przybyciem swojem z wizytą na pokładzie fregaty pancernej „Numancia" co sprawiło dobre wrażenie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(Wywóz bydła z monarchii austryackiej) ku Zachodowi i na Północ, mianowicie do Francyi i Anglii, jakoteż na targi pruskie,

zasługuje w chwili obecnej, gdy zaraza bydła w Anglii i Holandyi niezwykłe podskoczenie cen mięsa tamże wywołała, na szczególniejszą uwagę, ile że bydło u nas prawie żadnej ceny nie ma.

Według wykazu statystycznego z ministerstwa handlu tutejszemu towarzystwu rolniczemu nadesłanego, wynosił ten wywóz w pierwszych ośmiu miesiącach r. z. tj. od stycznia do sierpnia włącznie 69.000 sztuk, zatem dwa razy tyle jak w latach normalnych.

Najwięcej bydła odeszło przez Tryest tj. 13.276 sztuk, z Austryi wyższej 12.539 sztuk. przez urzeda cłowe czeskie 10.314 sztuk, z małego księztwa Salzburskiego 8109 sztuk itd. Galicya wyprowadziła w tymże czasie 4864 sztuk.

Okoliczność ta powyżej nadmieniona wpłynęłaby i na nasze stosunki korzystnie, gdyby była możność przezimowania i utuczenia bydła, bo tylko tuczne bydło tam jest poszukiwane. Zawsze jednak producenci bydła tucznego spodziewać się mogą cen dobrych.

Ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w II. połowie miesiąca grudnia 1865 były następujące na targach w miasteczkach:

	Miejsce targu:											
	Tarnopolu		Borszczowie		Jezierzanach		Skale		Mielnicy		Kopyczyńcach	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy	4	.	3	80	3	50	3	60	4	.	3	60
„ żyta	3	15	3	10	3	.	3	.	3	50	3	20
„ jęczmienia	2	20	2	.	2	.	2	.	3	.	2	30
„ owsa	1	40	1	60	1	50	1	50	1	70	1	50
„ hreczki	2	75		.	.	.		.	2	75	3	40
„ kukurudzy	.	.	3	60	3	50	3	40	4	.	3	45
„ ziemniaków	1	15	1	80	1	75	1	70	1	20	1	.
Cetnar siana	1	20	2	50	2	40	2	40	2	25	1	50
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.		.	40	.	.	.
Sąg drzewa twardego	8	50	6	.	6	.	5	50	9	.	8	.
„ „ miękkiego	7	.	5	.	5	.	4	50	6	50	7	.
Funt mięsa wołowego	.	12	.	6		5		6	.	6		8
Mas okowity		67	.	42	.	35	.	35	.	50	.	52

Kronika.

Lista VII. z wykupna kart uwalniających od powinszowań Nowego roku 1866: PP. Jan Daszkiewicz 50 c., Benedykt Biernacki 50 c., Antoni Tomaschek 50 c., M. Popiel 50 c., Steblecki 1 zł., Olszewski 50 c., Hamerski 50 c., Sobieski 50 c., Zieliński 50 c., T. Głowacki 50 c., Jan Schneider 1 zł., Barbara Trampler 1 zł., Dawid Rosner 1 zł., Henryk Lang 1 zł., Emilia Zipser 40 c., Fr. Schnetter 50 c., Marceli Rudolf 50 c., Jerzy Pacali 1 zł., Baczewski 1 zł., Jan Jurasky 1 zł., Walerian Holtzer 50 c., J. Pacowski 20 c., Henryk Schmidt 50 c., Dr. Dominik Gębarzewski 1 zł., M. Z. 50 c., Kalapus 1 zł., Dr. Malinowski 1 zł., Jan Strömer 40 c., Dr. Tytus Lewakowski 1 zł., Franc. Młocki 1 zł., W. Dunin Łabedzki 1 zł., J. L. Zabierzewski 20 c., Dr. Leon Raczyński 1 zł., Opuchlak 50 c., Czernik 50 c., Plutter 50 c., Okor. 10 c., J. Niedzielski 20 c., Köhler 35 c., Południewski 50 c., Janowski 2 zł., Dr. Wereszczyński 1 zł., Antoni Kirschner 2 zł., Józef Gawlikowski 1 zł., Władysław Gorecki 1 zł., Chlebowski 20 c., E. W. 40 c., Józef Kamiński 1 zł., Kissel c. k. major 1 zł., A. Matolla 50 c., F. Flecker 50 c., J. Sorter 50 c., Izak Bodek 50 c., Falik Schorr 50 c., Sikora 1 zł., Franciszek Knauer 2 zł., A. Lierhammer 1 zł., Ignacy Drexler 2 zł., Hammer, c. k. dyrektor policyi 1 zł., Smidowicz 70 c., Cossa 50 c., Spaczek 10 c., Grossmann 20 c., Williger 20 c., Weiss 20 c., Cisecki 10 c., F. Meidinger 30 c., Ksiaże Leon Sapiecha 5 zł., Birnbaum 50 c., E. Hescheles 30 c., Katz 20 c., Abrah. Chirer 20 c., Wincenty Strasky prof. 1 zł., Jan Klein 1 zł., T. Wentz 50 c., J. W. 50 c., Fr. Schindler 50 c., Dr. Czemeryński 1 zł., A. J. 1 zł., Edward Klein 1 zł., Belan 1 zł., Postępski notaryusz 1 zł., Marya Heydel 50 c., Rothländer 50 c., Kornel hr. Golejewski 2 zł., Dr. Floryan Ziemiałkowski 1 zł., N. 60 c., J. Wenser 50 c., J. U. 2 zł., Z. R. 1 zł., Kochmańska 1 zł., Zadórecka 1 zł., Sanciewicz 1 zł., Dr. Hönigsmann 1 zł., Zwergel 1 zł., Br. Romaszkan 2 zł., Dr. W. Kergel 2 zł., Edward Hess 50 c., M. Till 50 c., Szulc 30 c., Mieding 1 zł., Duchnowska 1 zł., Dawid Kornstein 40 c., Samuel Gall 1 zł., Dr. Juliusz Kolischer 1 zł., Dr. Józef Kolischer 1 zł., M. Schilder 1 zł., J. Klopper 20 c., Hasybajłowicz 10 c., Schütz 3 c., F. Zieliński 10 c., Józefa Linttner 1 zł., Groll 20 c., c. k. jeneralna komenda krajowa 12 zł.; razem 100 zł. 48 c. w. a. — do tego z poprzednich list 457 zł. 5 c. w. a., razem 557 złr. 53 c. w. a.

(Pożary.) W Załużu pod Lubaczowem dnia 17. z. m. spaliła się stodoła włościańska. Ogień był podłożony przez żonę właściciela, cierpiącą obłąkanie, która zaraz potem odebrała sobie życie przez obwieszenie.

W Starem siole w powiecie Lubaczowskim, dnia 28. z. m. spaliło się 5 stajni włościańskich i 4 sztuki bydła. Szkoda wynosi 150 złr. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

W Przemyślu na przedmieściu lwowskim, dnia 2. b. m. spalił się dach domu pod N. 162 Przyczyna pożaru jest niewiadoma.

W Drohobyczy dnia 5. b. m. w nocy wybuchł pożar w fabryce świec parafinowych i pochłonął jeden z budynków przeznaczonych na skład materyałów i przyrządów fabrycznych. Szkoda wynosi 2000 złr. w. a.

(Bale urzędowe w Paryżu.) „Soleil“ opowiada, że lokaje usługający na balach w Tuileryach mają tylko po jednej kieszeni na chustkę od nosa. Odkąd ten środek zaprowadzony został nie ginie już tyle przysmaków i sreber co dawniej. Pożądanem byłoby, dodaje „Monde“ aby także niektórym gościom zaszywano kieszenie. Największy dostatek ma być na balach, które prefekt Sekwany daje w imieniu miasta Paryża. Rozdają tam w ciągu jednego wieczora 30.000 porcyi lodów i tyleż szklanek ponczu, a rozmaitych potraw nie mniej wielką ilość. Aby się dostać do bufetu trzeba przeciskać się przez liczne tłumy, czasem z niebezpieczeństwem życia.

(Trychina) wybuchła także na granicy Czech. W ostatnich dniach z. m. rozszerzyła się pomiędzy mieszkańcami nadgranicznych wsi saskich Seitendorf, Weigsdorf, Königshain, Turchau i Dornhammersdorf w skutek jedzenia surowej wieprzowiny zwlaszcza surowych kiełbas. W wsi Weigsdorf, która należy w części do Czech, a w części do Saksonii, zachorował także na tę słabość jeden z poddanych austryackich. Ze strony c. k. namiestnictwa zaraz zostały zarządzone odpowiednie środki, aby zapobiedz dalszemu szerzeniu się trychiny. Przekonano się, że tylko zupełne ugotowanie lub upieczenie wieprzowiny zwłaszcza szynek i kiełbas może chronić od popadnięcia w tę niebezpieczną i uciążliwą chorobę. Dane na rzeź wieprze mają być przed konsumcyą obejrzane zapomocą mikroskopu, co już dawniej w wielu miejscach za granicą zostało zaprowadzone.

Przy zamknięciu dziennika nie otrzymaliśmy jeszcze dzisiejszej poczty wiedeńskiej.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. stycznia.

Hotel George: PP. Hr. Borkowski Witold, z Winniczek. — Hr. Komorowski Wład., z Dziewiętnik. — Skrzyński Włodz., z Krościenka wyżnego.

Hotel europejski: Ilnicki Paw., c. k. prz. pow., z Kołomyi. — Słoninka Adolf, c. k. podporucznik, z Debreczyna. — Müler Lud., z Poznanki hetmańskiej. — Zawadzki Karol, z Potoka.

Hotel angielski: Hr. Lanckoroński T., z Tartakowa — Hr. Tarnowski Adam, z Polski. — Udrycki Adolf, z Wielkich mostów.

Pod Nr. 514⁴/₄: Nowacki Kaz., z Tejsarowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 9. stycznia.

PP.: Br. Lazarini W., c. k. podpułkownik, do Wiednia. — Hr. Zamojski Alex., do Rosyi. — Możarowski Ant., do Bełza. — Trzciński Józef, do Hanowic. — Zbrożek Kaz., do Wierzbiąża. — Zwolski Julian, do Bryniec zagórnych.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 9. stycznia 1866.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
	'''					
7. god. zrana	321.53	— 6.2	84 8	zachodni	sł.	śnieg
2 god. po poł.	320.86	— 1 6	79 3	połud.-zach	„	pochmurno
10. god. wiecz.	320.28	— 2.8	88 9	„	„	jasno

Wysokość śniegu 10'''.

TEATR.

Dziś (przed. polskie) **„Drzymka pana Prospera.“** komedya w 4 aktach oryginalnie wierszem napisana przez Jana z Pleszowic. Po raz pierwszy. Na dochód p. Teofili *Nowakowskiej.*

Kurs Lwowski.

Dnia 9 stycznia		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	4	96	5	01
Dukat cesarski	„ „	4	99	5	05
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	58	8	68
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	63	1	65
„ papierowy rosyjski	„ „	1	36	1	38
Talar pruski	„ „	1	56	1	58
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	66	83	67	45
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	70	14	70	84
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	67	83	68	42
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	66	23	66	93
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		180	—	183	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 9 stycznia.	złr.	kr.
5% Metaliki	62	65
5% pożyczka narodowa	66	85
Losy z 1860 roku	83	50
Akcye banku wiedeńskiego	759	—
„ „ kredytowego	151	20
Londyn, 10 funtów szterlingów	104	75
Srebro	104	90
Dukat pojedyńczy	5	02

Odpowiedzialny Redaktor Adolf Rudyński.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.